Oktoberfest w Brovarni Hotelu Gdańsk odbywa się już po raz piąty.



Str. 4

Zobacz czym żyje Trójmiasto

wybrzeże24.pl

SPORT SZKOLNY z Energą

Str. 23

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 316 I 27.09.2013 r.

Michalczewski w Hiltonie

Wystawę malarstwa Sibiego Michalczewskiego, która odbyła się w gdańskim Hiltonie otworzył jego bratanek Dariusz. Nasz champion bokserski wyraźnie dumny z wujka, podkreślił, że nazwisko Michalczewskich teraz będzie znane również koneserom sztuki..

Str. 2

Dolny Wrzeszcz w kolorze

Pod takim tytułem odbyło się w środę 25 września spotkanie mieszkańców dzielnicy z przedstawicielami Urzędu Miasta, Rady Dzielnicy oraz zaproszonymi ekspertami. Temat zainteresował mieszkańców o czy świadczyć może frekwencja. Do Sali Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich przy ulicy Legionów przybyło ponad sto osób.

Str. 2

Hojność prezydenta

Gdańscy włodarze nie sporządzili wyceny miejskiego gruntu, jaki nabędzie od TVP prywatny przedsiębiorca. Prywatna firma budowalna Inpro za ok. 19 mln zł brutto nabyła niezagospodarowany na razie grunt należący do Gminy Gdańsk od użytkującego go gdańskiego ośrodka TVP SA. Klucz do biznesowego sukcesu jest teraz w rękach gdańskich radnych.

Str. 3

Promocje i inspiracje Robyga

Osoby szukające mieszkania mogły liczyć na atrakcyjne oferty w dniach 16-21 września odwiedzając inwestycje Robyg. Deweloper zorganizował Tydzień Wyjątkowych Cen.

Str. 5

Renault Zdunek Wybrzeże wraca do elity!



Żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże po roku przerwy wracają do Enea Ekstraligi. Gdańszczanie w decydującym meczu rozbili GKM Grudziądz 59:31. Awans gdańskiej drużyny był możliwy dzięki wsparciu m.in. Polskiego Cukru, który podczas spotkań nagradzał postawę Fair Play. Na zdjęciu nagrodę, kask, za spotkanie z ŻKS Litex MDM Polcopper Ostrovią odbiera Roberta Miśkowiak.

Str. 8-11

Za tydzień w "Gazecie Gdańskiej" kupony promocyjne!

TYGODNIOWY SZOK CENOWY

Gdańsk ul. Grunwaldzka 211

TOP SHOPPING

5 – 13 PAŹDZIERNIKA

www.topshopping.pl

F(ig)raszka

Pan Prezydent wszem
potwierdził
Że w Szadółkach już nie
śmierdzi
Pewnie w to bym uwierzyła
Gdybym wczoraj tam nie była
Jest tam fetor makabryczny
Gorszy niczym ból fizyczny
Komu zgniły zapach wadzi
Niech się stamtąd wyprowadzi
Świeżo pachnie, dużo
zdrowiej
W rezydencjach w Jelitkowie

Liczby

8 mln zł
tyle Gdańsk przeznaczył na ME w siatkówce

0,4 mln zł
wkład Gdyni w turniej siatkarzy

0,15 mln zł
dofinansowanie Gdańska do Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie

Cytat tygodnia

(...) nie przewidujemy procedury prawyborczej, naszym jedynym kandydatem jest Paweł Adamowicz, nie znam innego kandydata (...) Paweł Adamowicz jest naszym prezydentem, będziemy go popierali
- Sławomir Nowak, szef pomorskiej PO w "Rozmowie kontrolowanej". (Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Galeria Sztuki Gdańskiej

Michalczewski w Hiltonie

Wystawę malarstwa Sibiego Michalczewskiego, która odbyła się w gdańskim Hiltonie otworzył jego bratanek Dariusz. Nasz champion bokserski wyraźnie dumny z wujka, podkreślił ,że nazwisko Michalczewskich teraz będzie znane również koneserom sztuki.



Sibi Michalczewski (z prawej) w rozmowie z Igorem Chomynem Kustoszem Lwowskiej Galerii Sztuki

To właśnie dzięki uporowi pana Dariusza w końcu udało się sprowadzić obrazy Sibiego Michalczewskiego do Polski. To pierwsza wystawa artysty w kraju, bowiem jego twórczość bardziej znana jest w Niemczech. Michalczewski od prawie 25-ciu lat mieszka w Herne, choć bardzo często przyjeżdża do Kościerzyny, swojego rodzinnego miasta. Teraz artysta postanowił to zmienić.

Na wystawie w Hotelu Hilton zobaczyliśmy 25 prac, których motywem przewodnim jest człowiek, przedstawiany w różnych życiowych sytuacjach. Michalczewski porusza się w modnym w tej chwili stylu „magicznego realizmu", czasami wplatając wątki estetyki surrealistycznej. Pokaz wywołał olbrzymie zainteresowanie licznie zgromadzonej publiczności, wśród której zauważyłem między innymi Prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego, przewodniczącego Gdańskiego Okręgu ZPAP Janusza Janowskiego oraz wielu znamienitych gości.

Od środy 25. 09. 2013 r. prace Sibiego Michalczewskiego można oglądać Galerii ZPAP na ulicy Piwnej.

Stanisław Seyfried
fot. Sandra Walas

Mój Wrzeszcz



Dolny Wrzeszcz w kolorze

Pod takim tytułem odbyło się w środę 25 września spotkanie mieszkańców dzielnicy z przedstawicielami Urzędu Miasta, Rady Dzielnicy oraz zaproszonymi ekspertami. Temat zainteresował mieszkańców o czy świadczyć może frekwencja. Do Sali Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich przy ulicy Legionów przybyło ponad sto osób.

Mieszkańcy czekali na dyskusję o przyszłości dzielnicy, o możliwych inwestycjach, o czynszach. Czekali długo. Spotkanie zaczęło się od wykładów o historii architektury, zmianach w przepisach, które następowały w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Wystąpienia były ciekawe, ale znudzeni mieszkańcy prosili o przejście do tematu. Ilość dziewięciu zapowiedzianych prelegentów lekko przerażała, zwłaszcza, że spotkanie rozpoczęło się po godzinie 18.00.

Dolny Wrzeszcz jest piękną, zróżnicowaną architektonicznie dzielnicą. Jest też zaniedbany, szary i smutny. Prowadzona obecnie rewitalizacja ulicy Wajdeloty jest tylko częścią zapotrzebowania na zmianę wizerunku tej części Gdańska.

Projekt "Wrzeszcz Dolny w kolorze" polega na opracowaniu planu kolorystycznego w dzielnicy, czyli wytycznych kolorystycznych i koordynacji remontów elewacji budynków. Mówił o tym Michał Szymański, szef Referatu Estetyzacji w gdańskim Urzędzie Miasta. Na początku jednak zaznaczył, że remonty fasad spadają na wspólnoty mieszkaniowe, czyli właścicieli mieszkań. To ostudziło nieco emocje tych, którzy liczyli na deklarację wspólnych inwestycji, dopłat z Urzędu Miasta.



Większość budynków Dolnego Wrzeszcza objęta jest ochroną konserwatorską, skutkuje to tym, że w kwestii wytycznych do remontów musi się wypowiedzieć Miejski Konserwator Zabytków. W ramach projektu "Dolny Wrzeszcz w kolorze" stworzone zostaną wytyczne dla zespołów zabudowy o jednorodnej architekturze. Chodzi oto, żeby wspólnoty nie dobierały kolorów elewacji i kolorów dodatków w sposób dowolny, co dziś możemy zaobserwować i ocenić jako chaos, źle dobrane, jaskrawe, gryzące się ze sobą kolory odnowionych budynków zamiast być ozdobą oszpecają tą piękną dzielnicę

Dr. Jacek Friedrich z Uniwersytetu Gdańskiego pokazując przykłady podobnej zabudowy z Holandii, Niemiec czy Anglii udowadniał, że taki typ zabudowy, jaki mamy w Dolnym Wrzeszczu, może być perełką i atrakcją dla zwiedzających nasze miasto.

Środowe spotkanie było pierwszym z cyklu, jaki zaplanowano dla mieszkańców Wrzeszcza. Już we wtorek 1 października odbędą się warsztaty dla przedstawicieli wspólnot, właścicieli posesji, które mają wypracować wspólną politykę remontową dla całej dzielnicy.

Mieszkańcy wyrażali swoje zadowolenie z takiej inicjatywy, jednak pozostają wątpliwości i obawy. Przystępując do realizacji prac remontowych wszyscy szukamy oszczędności, wybieramy tańsze materiały, wygrywają najtańsze oferty na wykonanie prac. Tu niezbędna wydaje się pomoc administratorów i Urzędu Miasta. Odrębną kwestią pozostaje wandalizm. Znamy przykłady oszpecania przez graffiti ciarzy nowych, wykonanych dużym nakładem fasad.

Z takim procederem muszą walczyć wszyscy. Inaczej wysiłek i nakłady poniesione na upiększanie miasta nie przyniosą spodziewanych rezultatów.

Krzysztof Andruszkiewicz

Personalia



✓ **Piotr Grzelak**, radny PO, członek zarządu koła Śródmieście-Chełm, b. asystent prezydenta Gdańska, związany, co jest tradycją rodzinną, z konserwatywną tkanką PO, ma zamiar wystartować w wyborach na szefa gdańskiej Platformy Obywatelskiej przeciwko należącej do skrzydła liberalnego dotychczasowej przewodniczącej **Agnieszce Pomaskiej**. W tle tkwi spór o wybór kandydata partii na prezydenta Gdańska. Grupa członków wywodząca sie ze stowarzyszenia Młodzi Demokraci postuluje wewnętrzne prawybory, co minimalizuje szanse urzędującego prezydenta, który sonduje możliwości rezerwowe - start z własnego komitetu, co sugerują mu doradcy z kręgów biznesowych. Wyniki wyborów w kołach PO ujawniają, że tylko w kole Oliwa-Osowa, którym kieruje **Sylwester Pruś**, niegdyś aktywista Unii Polityki Realnej, prezydent ma sprzyjające zaplecze polityczne.

✓ **Kazimierz Rynkowski**, prezydent Gdańska w latach 1981-1989, przejął obowiązki od Jerzego Młynarczyka i przekazał **Jerzemu Pasińskiemu**, został wyróżniony doroczną nagrodą Klubu Współczesnej Myśli Politycznej - Busolą Lewicy im. I. Jarugi Nowackiej. Były prezydent, wywodzący się z branży budowlanej, bez środków z UE rozbudowywał układ drogowy w mieście, forsował spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, nawiązał stosunki partnerskie z ówczesnym Leningradem, dziś Sankt Petersburgiem, wspierał silnie i systematycznie gdańską Lechię, wyróżniającym się sportowcom i trenerom, m.in. **Adamowi Gierszowi** przydzielał działki budowlane w przyjemnych okolicach. Wyróżnienia **K. Rynkowskiego** nie zauważyły lokalne publiczne media.

✓ **Leszek Miller**, szef SLD i poseł z Pomorza, zrezygnował z powodu nadmiaru obowiązków z funkcji szefa Fundacji Współczesnej Myśli Politycznej. Podczas ostatniego zebrania członków dokonano wyboru jego następcy. Został nim prof. **Wojciech Lamentowicz**, prawnik i politolog, były poseł Unii Pracy w II kadencji, minister w kancelarii prezydenta **Aleksandra Kwasniewskiego**, ambasador Polski w Grecji i na Cyprze, b. rektor Wyższej Szkoły Prawa i Dyplomacji w Gdyni, dziś zajmujący się działalnością ubezpieczeniową Warty w Grecji i pracą naukową. Przed nim klubem Współczesnej Myśli Politycznej kierowali też prof. **Longin Pastusiak**, twórca tego projektu i **Izabella Jaruga Nowacka**. Ze sprawozdania - niezwykle detalicznego! - które przedłożył prof. **Rajmund Rybiński** wynika, że do fundacji należy 699 członków, zgrupowanych w kilku oddziałach i kole naukowym. W minionym roku zaproszenia na wykłady w klubie przyjmowali m.in. prof. **Grzegorz Kołodko**, prof.**Maria Szyszkowska**, red.**Agnieszka Wołk Łaniewska**.

Hojność prezydenta

Bez pierwokupu przy ul. Opackiej

Gdańscy włodarze nie sporządzili wyceny miejskiego gruntu, jaki nabędzie od TVP prywatny przedsiębiorca. Prywatna firma budowalna Inpro za ok. 19 mln zł brutto nabyła niezagospodarowany na razie grunt należący do Gminy Gdańsk od użytkującego go gdańskiego ośrodka TVP SA. Klucz do biznesowego sukcesu jest teraz w rękach gdańskich radnych.

Działkę, unikalny teren w dyspozycji Telewizji Polskiej, u zbiegu al. Grunwaldzkiej i ul. Opackiej w Oliwie – jak dowiadujemy się nieoficjalnie - rzeczoznawcy przed czterema laty mieli wycenić na około 38 mln zł. Po przekwalifikowaniu funkcji z usługowej na „mieszkaniówkę" wartość poszybuje do… No właśnie…Zależeć to będzie od wysokości zabudowy.

Właściciel terenu wyraził désintéressement. Miasto nie skorzystało z prawa pierwokupu. Gdański magistrat nie sporządził nawet operatu szacunkowego wartości tej nieruchomości.

Tymczasem sprawa nabiera tempa. Przypomnijmy, że umowę przedwstępną między TVP SA a Inpro podpisano 20 czerwca 2013. Radni Gdańska na sesji 29 sierpnia przyklepali przystąpienie do zmiany miejscowego planu zagospodarowania tej części Oliwy.

Na wstrzymanie się ze sprzedażą do czasu zmiany planu podnoszącego wartość nieruchomości nie decydowała się publiczna spółka TVP SA., choć powinna brać pod uwagę najbardziej dochodowy wariant sprzedaży.

- Ten pośpiech można wytłumaczyć fatalną sytuacją telewizyjnego budżetu – dodaje Formela, który swego czasu dyrektorował TVP Oddział Gdańsk.

O powód takiej transakcji zapytaliśmy Jacka Rakowieckiego, kierownika Zespołu Centrum Informacji Telewizji Polskiej i czekamy na odpowiedź.

Zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest niezbędna by deweloper mógł postawić na tym gruncie budynki mieszkalne. I oczywiście na nich zarobić. Deweloper z samej definicji swojej działalności kupuje działki, wiedząc, że będzie mógł na niej postawić bloki.

Umowę sprzedaży podpisano w piątek 20 września. Zapłata za nieruchomość 15,6 mln netto (19,1 mln brutto) poszła w dwóch transzach 6 mln i 13 mln zł. To wartość czterdziestu średniej wielkości mieszkań w Oliwie, czyli czteroklatkowego budynku.

- Biznesowy sukces zależy teraz od gdańskich radnych, czyli de facto od wysokości zabudowy po zmianie planu zagospodarowania. Wysokość i gęstość zabudowy będzie determinowała wartość inwestycji i zysk przedsiębiorstwa. Ta może poszybować w górę w setki milionów złotych. Prezydent sprawuje pieczę nad majątkiem gminy i ma na stać na straży interesów mieszkańców, nie deweloperów. Im większy zysk prywatnego przedsiębiorcy, tym większą będzie strata mieszkańców. W sytuacji tak znakomitego dyskonta handlowego nie skorzystanie z prawa pierwokupu zadziwia – mówi Marek Formela, lider gdańskiego SLD.

Nowy właściciel wystąpił o zmianę planu. Biuro Rozwoju Gdańska przygotowało projekt uchwały, który rozpocznie proces zmiany planu zagospodarowania przestrzennego Oliwa Górna rejon ulicy Opackiej.

- Przystąpienie do prac nad planem miejscowym podyktowane jest potrzebą weryfikacji zapisów obecnie obowiązującego planu w zakresie warunków urbanistycznych, zmiany intensywności zabudowy i wysokości zabudowy oraz zmiany przeznaczenia z usługowego na mieszkaniowo-usługowe – napisano w uzasadnieniu, a radni wyrazili zgodę na przystąpienie do prac nad nowym planem, którego celem jest dopuszczenie funkcji mieszkaniowej.

Sąsiedztwo urokliwego Parku Oliwskiego i gdańskiej TVP to dodatkowy atut nieruchomości. Jednak nad gruntem przy ul. Opackiej wisi fatum. Pod koniec lat 90. poślizgnęła się na nim jedna z wielkich sieci handlowych, która zamarzyła sobie wystawienie



Prezydent Adamowicz nie planował skorzystać z prawa pierwokupu działki TVP

Stocznia Gdańsk strajkuje!

Stoczniowcy Stoczni Gdańsk rozpoczęli w czwartek rano strajk, domagając się wypłaty zaległych wynagrodzeń. W środę mimo wcześniejszych ustaleń stoczniowcy nie otrzymali drugiej raty pensji za sierpień. Pracownicy Stoczni Gdańsk od maja otrzymują wynagrodzenie w ratach.

– Załoga nie dała się podzielić. Dyrekcja chciała wypłacić pensje tylko pracownikom fizycznym, a pozostałym później. Stoczniowcy powiedzieli „nie". Ludzie mają już dość tej sytuacji, nie spodziewali się braku pieniędzy. Tak jak inni mają kredyty, terminy płatności – powiedział Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S" Stoczni Gdańskiej.

Kolejne opóźnienie w wypłacie pensji zbiegło się z ujawnieniem instrukcji komunikacji społecznej przygotowanej dla Agencji Rozwoju Przemysłu, mniejszościowego właścicielem Stoczni Gdańsk. Wynika z niej, że rządowa ARP zakłada scenariusz upadłości Stoczni Gdańsk i planuje działania medialne.

Rządowa Agencja Rozwoju Przemysłu energię i pieniądze kieruje na działania public-relations, które mają zdjąć z niej odpowiedzialność p.t. „Stocznia Gdańsk – Plan działań komunikacyjnych i przekazy". Do schematu kampanii informacyjnej ARP dotarł portal trojmisto.pl. Instruktaż instruuje jakie informacje i do jakich mediów przekazać, z kim rozmawiać, co powinien mówić prezes ARP Wojciech Dąbrowski.



- W takiej sytuacji proponujemy podjęcie działań mających na celu przejęcie inicjatywy i kontroli nad komunikacją – czytamy instrukcji Agencji.

– To skandal, do jakiego dopuściła się ARP, zamiast gospodarki - jest manipulacja. Tak działa rządząca PO – mówi Karol Guzikiewicz.

ASG

Za tydzień w "Gazecie Gdańskiej" kupony promocyjne!
TYGODNIOWY SZOK CENOWY
Gdańsk ul. Grunwaldzka 211
TOP SHOPPING
5 – 13 PAŹDZIERNIKA
www.topshopping.pl

Szok cenowy w Top Shopping

Od 5 do 13 października w Centrum Meblowym Top Shopping będzie trwał Tygodniowy Szok Cenowy

Przez dziewięć dni wszystkie salony mieszczące się w Centrum Meblowym Top Shopping będą oferowały swoje towary w atrakcyjnej cenie. Przygotowano również specjalną akcję promocyjną. Za tydzień w "Gazecie Gdańskiej" ukaże się specjalna wkładka Top Shopping, w której będzie można znaleźć atrakcyjne oferty wszystkich salonów, a także kupony rabatowe na wybrane towary w każdym sklepie.





Oktoberfest w Hotelu Gdańsk – nowa stara tradycja



Oktoberfest w Brovarni Hotelu Gdańsk odbywa się już po raz piąty. W ciągu ostatnich lat wykształciła się w Brovarni tradycja, dzięki której klimat największego na świecie święta piwnego można poczuć co roku także w Gdańsku. Tradycja, mająca jednak swoje korzenie przede wszystkim w przeszłości miasta Gdańska, w której warzenie piwa miało zawsze niezwykle ważne znaczenie.

Już w XV wieku, na przełomie sierpnia i września, organizowano w Gdańsku tzw. dożynki chmielne, podczas których pito piwo wyprodukowane jesienią ubiegłego roku. Podobna zasada obowiązywała później na Oktoberfest, gdzie serwowane piwo było piwem uwarzonym miedzy wrześniem ubiegłego i kwietniem aktualnego roku.

W Brovarni Gdańsk piwo warzone jest zgodnie z najstarszym na świecie bawarskim prawem czystości, tzw. Reinheitsgebot, które ma swój początek w 1516 roku. Prawo do dziś obowiązuje w Bawarii, szczególnie dla browarów serwujących piwo podczas Oktoberfest, a w przeszłości było także ważnym wyznacznikiem dla gdańskich piwowarów.

Historia piwowarstwa w Gdańsku często splatała się z jego historią na południu Niemiec. Za czasów Wolnego Miasta Gdańska bawarscy piwowarzy przyjeżdżali tutaj, aby wymienić się recepturami z lokalnymi rzemieślnikami. Szczególnie jedno z bawarskich piw stało się niezwykle popularne wśród gdańszczan, a mianowicie tzw. piwo Marcowe, które, już wówczas, funkcjonowało też pod nazwą piwa Oktoberfest. Od tamtej pory w Gdańsku pito bardzo duże ilości piwa Oktoberfest. Piwo Marcowe, jak sama nazwa wskazuje warzone w marcu, jest też obecnie jednym ze specjalnych piw limitowanych w Brovarni Gdańsk, które każdej wiosny przyciąga swoich sympatyków.

Oktoberfest w Brovarni Hotelu Gdańsk z jednej strony nawiązuje do piwnego święta w Monachium, natomiast jego główną ideą jest kultywowanie gdańskich tradycji piwnych. Bardzo duże zainteresowanie Oktoberfest w Brovarni wśród gdańszczan i turystów pozwala wierzyć, że gdański Oktoberfest wpisał się już na stałe w kalendarz życia miasta. W tym roku Brovarnia Gdańsk będzie podtrzymywać tradycję piwnego festynu od 27 września do 27 października.

Opel Adam Trójmiejskim Samochodem Roku 2013

Serwis Haller w dniach 14-15 września, podczas V. Trójmiejskich Targów Motoryzacyjnych w gdańskiej Ergo Arenie, zaprezentował „Metropolitalnego Adama", czyli miejskiego Opla zaprojektowanego przez klientów i fanów firmy Serwis Haller na Facebook'u. W trakcie imprezy mały Opel ogłoszony został Trójmiejskim Samochodem Roku.

Stałym elementem tej największej na Pomorzu wystawy motoryzacyjnej, jest coroczny wybór Trójmiejskiego Samochodu Roku. W tym roku, jury składające się z przedstawicieli portalu trojmiasto.pl i Gazety Wyborczej, a także znanego dziennikarza motoryzacyjnego Kuby Bielaka oraz Wojciecha Stybora, prezesa zarządu spółki "Medium", organizatora targów, zdecydowało o nadaniu tego tytułu Matropolitalnemu Adamowi.

Jako uzasadnienie wyboru, jury podało innowacyjność Opla Adama, ale przede wszystkim wyjątkowy i pionierski charakter internetowego projektu Serwis Haller, skupiający się wyłącznie na potrzebach i oczekiwaniach klientów oraz czynnym zaangażowaniem mieszkańców Trójmiasta w budowę metropolitalnej wersji Opla Adama.

- To naprawdę cenne wyróżnienie, nie tylko dla mojej firmy jako dealera marki Opel i pomysłodawcy projektu, ale głównie dla naszych klientów i fanów którzy wzięli udział w stworzeniu tego samochodu. To także duże osiągnięcie dla zespołu Serwis Haller, który zaangażował się i prowadził tę akcję - powiedział Józef Haller.

W czerwcu bieżącego roku, Serwis Haller przebadał preferencje pomorskich klientów, nabywających miejskie oraz kompaktowe Ople, potem zaś ogłosił konkurs dla swoich Facebookowiczów, na skonfigurowanie własnego Adama. W ten sposób powstał spersonalizowany, precyzyjny, trójmiejski Adam, oparty o najczęściej wskazywane opcje jakimi były: 100 konny silnik o pojemności 1.4 litra, czarne nadwozie i felgi, biały dach , czerwone lusterka i wersja wyposażeniowa SLAM z półskórzaną tapicerką.

Podczas V. Trójmiejskich Targów Motoryzacyjnych, pomorski dealer jako pierwszy w Polsce zaprezentował również Nowego Opla Insignia. Krajowy debiut flagowej limuzyny niemieckiego producenta odbył się zaledwie dwa dni po jego światowej premierze na Międzynarodowych Targach Motoryzacyjnych we Frankfurcie, a stoisko Serwis Haller odwiedziło przeszło 12 tysięcy osób.

- Jestem bardzo dumny, że w tak krótkim czasie po światowej premierze nowego Opla Insignia, mogliśmy zaprezentować go polskiej publiczności. Nasza nowa, flagowa limuzyna jest jeszcze bardziej atrakcyjna dzięki wielu nowym elementom zewnętrznym, odświeżonemu wnętrzu i zastosowaniu wysokiej jakości materiałów, a także nowej, intuicyjnej obsłudze systemu multimedialnego. Jestem pewien, że nowa Insignia powtórzy sukces swojej poprzedniczki - powiedział Józef Haller, wiceprezes Serwis Haller.

To już trzecia z kolei krajowa premiera nowego Opla, która odbyła się w Gdańsku. W kwietniu 2012 roku Serwis Haller jako pierwszy zaprezentował Opla Amperę, a we wrześniu tego samego roku nowego Opla Mokkę.





Promocje i inspiracje Robyga

Osoby szukające mieszkania mogły liczyć na atrakcyjne oferty w dniach 16-21 września odwiedzając inwestycje Robyg. Deweloper zorganizował Tydzień Wyjątkowych Cen.

W dniach 16 do 21 września na wszystkich naszych inwestycjach mieliśmy „Tydzień Wyjątkowych Cen" - powiedziała Anna Wojciechowska, dyrektor sprzedaży Robyg. - W tym czasie utrzymaliśmy promocje, które proponowaliśmy podczas targów mieszkaniowych w Amber Expo. Ceny mieszkania rozpoczynały się już od 120 tysięcy złotych. Ponadto na Lawendowych Wzgórzach można było kupić dwupokojowe mieszkanie za 139 tysięcy, a na Słonecznej Morenie za 199 tysięcy. Na Albatross Towers w promocji były trzy pokoje za 339 tysięcy. Klienci odwiedzający nasze inwestycje pytali przede wszystkim o nowe etapy, które wprowadziliśmy do sprzedaży na Lawendowych Wzgórzach i na Słonecznej Morenie. Często byliśmy również pytani o program "MdM", który jak słychać w mediach ma się rozpocząć z początkiem przyszłego roku. Pytano również o możliwości finansowania, bo wiadomo, że od nowego roku zmienią się warunki kredytowania czyli będzie wymagany wkład minimum 10-procentowy przy zakupie mieszkania.

Odwiedzający inwestycje Robyg mogli nie tylko znaleźć mieszkanie, ale również dowiedzieć się jak je urządzić. Na każdej z inwestycji odbyły się warsztaty z architektami z Perfect Construction. Architekci wygłaszali prelekcje, a także udzielali indywidualnych porad zainteresowanym.

- Postanowiliśmy zorganizować cykliczne warsztaty, które mają zainspirować klientów Robyga do ciekawego i kreatywnego urządzenia wnętrza - powiedziała Katarzyna Kazojć, Manager Projektu Perfect Construction. - Przy okazji przekazać im praktyczną wiedzę o tym jak urządzić swoje mieszkanie żeby było ergonomiczne, wygodne, ładne i funkcjonalne. Podczas warsztatów mówiłyśmy o funkcjach mieszkania. Na ostatnich spotkaniach mówiłyśmy o kolorach, fakturach, farbach i różnych nowościach, które są na rynku i które warto wykorzystać. Podczas spotkań ze strony gości padało bardzo dużo pytań. Różnych i bardzo ciekawych. Głównie dotyczyły one mieszkań na wynajem. Jakie warto kupić i jak je urządzić. Były też pytania o zabudowy kuchenne. Goście warsztatów pytali również o marki. Jakie są trwałe, jakie są wysokiej jakości.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz



Katarzyna Kazojć (w środku) udzielała również indywidualnych porad

SPORT W SZKOLE z Energą

Do ostatniego biegu

Na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozegrano czwarte zawody z cyklu Pomerania 1,5 km Bike Cup. Po pasjonującym finiszu zawody wygrało Gimnazjum z Pszczółek. Organizatorem zmagań jest GKS Wybrzeże SA.

Po wakacyjnej przerwie uczniowie gimnazjów powrócili do rowerowej rywalizacji w cyklu zawodów Pomerania 1,5 km Bike Cup. W pierwszych jesiennych zawodach wystartowały 4 szkoły. Rywalizacja toczyła się na mocno namoczonym torze, ale obyło się groźnych upadków. Tylko dwa razy zawodnicy zapoznawali się z torem. O pierwsze miejsce rywalizowały ekipy z Pszczółek i Przejazdowo. Przed ostatnia serią startów dwoma punktami prowadziła szkoła z Pszczółek. Początek ostateniej serii należał do uczniów z Przejazdowa, którzy wyszli na prowadzenie. Walka o zwycięstwo toczyła się do ostatniego biegu. W nim również sytuacja ulegała zmianie. W dwóch ostatnich biegach, w których jechali nalepsi zawodnicy zwyciężali gimnazjaliści z Pszczółek. W wyścigu najlepszych zawodników w swoich drużynach na dystansie dwóch okrążeń czwarte indywidualne zwycięstwo odniósł Jakub Wisowaty, a ponieważ reprezentant Przejazdowa przyjechał na metę trzeci to Pszczółki wygrały w zawodach. - Turniej był fajny, fajnie się jeździło - ocenił zawody Jakub Wisowaty. - Rywale byli dobrzy. Impreza ogólnie była bardzo dobra. Starałem się pomagać kolegom. Żużlem się nie interesuje, ale motorami, crossami tak.

Jestem miło zaskoczony, że takie zawody zostały zorganizowane na torze żużlowym - stwierdził Jan Frątczak, nauczyciel w Publicznym Gimnazjum w Przejazdowie. - Moim zdaniem to bardzo dobrym pomysł. Uważam, że tego typu zawody powinny być zaszczepione w szkołach. Oby częściej odbywały się takie imprezy. Przegraliśmy jednym punktem. Ale walczyliśmy. To jest sport.

Tomasz Łunkiewicz



fot. Tomasz Łunkiewicz

1. Pszczółki - 58 puktów Daniel Juchniewicz 14, Radosław Theust 7, Jakub Wisowaty 16, Kamil Nowomiejski 11, Dariusz Burnatowski 6, Maciej Sigda 4, Dominik Kukowski

2. Przejazdowo - 57 Tomasz Pokrywczyński 12, Maciej Boniewicz 8, Jakub Gozłowski 11, Damian Barsol 5, Jakub Kamela 12, Jakub Radke 9

3. Gimnazjum nr 12 - 30 Kamil Kusaj 7, Dawid Rykowski 7, Michał Czaplewski 7, Piotr Wiśniewski 2, Damian Sienicki 6, Adrian Zwara 1

4. Straszyn - 23

Oskar Kata 11, Mateusz Pytel 3, Rafał Cichocki 2, Patryk Osowski 2, Radek Osowski 1, brak wpisanego nazwiska 4

Łucznicza rywalizacja młodzików

Na torach łuczniczych MRKS rozegrano Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. W imprezie wystartowało 49 zawodników i zawodniczek z klubów województwa pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i zachodnio-pomorskiego urodzonych w roku 1998 i młodszych.

Na torach łuczniczych MRKS rywalizowali młodzicy i młodziczki (rocznik 1999 i 2000), oraz młodzicy starsi i młodziczki starsze (1998). Młodzicy starsi strzelali na dystansie 30 i 50 metrów, a młodi zawodnicy na dystansie 20 i 40 metrów.

W rywalizacji młodzików starszych dominowali reprezentanci MRKS Gdańsk. Najlepszy wynik uzyskał Mikołaj Miazga gromadząc 640 punktów (315 - 50 m, 325 - 30). Drugie i trzecie miejsce w tej kategorii wiekowej zajęli również zawodnicy MRKS - Jonatan Jankowski (623 - 309, 314) i Sebastian Konarski (523 - 270, 252).

Wśród młodziczek starszych zwyciężyła Anna Tobolewska (ULKS "Zryw"Dobrcz) uzyskując 623 punkty. Kolejne cztery miejsca zajęły zawodniczki MRKS. Druga byłą Paulina Pyzowska, która uzyskała taki sam wynik ogólny - 623 punkty. Na dystansie 50 metrów gdańszczanka z wynikiem 304 punkty była o punkt lepsza, a na 30 metrów z wynikiem 319 punktów o punkt gorsza od rywalki. Trzecią lokatę zajęła Katarzyna Kucharczyk (613 - 298, 315)

W gronie 15 młodziczek na dwóch pierwszych miejscach uplasowały się zawodniczki KSŁ"Mewa" Kołobrzeg - Agnieszka Adamowska (659 - 318 - 40 m, 341 - 20 m) i Sandra Wacławek (653 - 312, 341). Trzecia Zofia Ciszewska z MRKS uzyskała wynik o 30 punktów gorszy od drugiej z Kołobrzeżanek. Gdańszczanka zgromadziła 623 punkty, w tym 296 na dystansie 40 metrów i 327 na dystansie 20 metrów.



fot. Tomasz Łunkiewicz

Również wśród młodzików zwyciężył zawodnik KSŁ"Mewa" Kołobrzeg Jan Salicki gromadząc 660 punktów (316 - 40, 344 - 20). Drugi był Bartosz Kwiatkowski (UKS "Sokół" Brzoza - 653 - 315, 338). Trzecie miejsce zajął kolejny kołobrzeżanin Patryk Markwart (629 - 297, 332). Najlepszy z gdańskich zawodników Oskar Pyzowski. Reprezentant MRKS z wynikiem 565 punktów (258, 307) zajął ósme miejsce.

W klasyfikacji zespołowej młodziczek zwyciężyła KSŁ Mewa Kołobrzeg z dorobkiem 1875 punktów. Druga była reprezentacja województwa kujawsko-pomorskiego, trzecia reprezentacja województwa pomorskiego (Magdalena Czapla, Doria Dyrka, Roksana Nowicka), a czwarty MRKS (Zofia Ciszewska, Kornelia Bandura, Natalia Duraj).

Kołobrzeżanie byli najlepsi zespołowo również wśród młodzików. Drugie miejsce zajęli zawodnicy BKS Bydgoszcz, a trzecie UKS Sokół Brzoza. Reprezentacja województwa pomorskiego zajęła piąte miejsce, a MRKS szóste.

Gdańszczanie byli najlepsi w kategorii młodzików starszych - Sebastian Konarski, Jonatan Jankowski, Mikiłaja Miazaga. Zespołowo MRKS wygrał również w rywalizacji młodziczek starszych (Marta Ciszewska, Dominika Wysocka, Katarzyna Kucharczyk) wyprzedzając reprezentację województwa pomorskiego (Paulina Pyzowska, Natalia Szczepańska, Katarzyna Matyjaszczyk).

W rywalizacji klubowej MRKS okazał się o jeden punkt lepszy od KSŁ „Mewa" Kołobrzeg. W rywalizacji województw pomorskie wyprzedziło kujawsko-pomorskie i zachodnio-pomorskie.

Tomasz Łunkiewicz

Partner wydania

lupkipolskie.pl

rzetelne źródło informacji o gazie z łupków w Polsce

> aktualne informacje
> przejrzysta forma
> szczegółowe opisy
> fakty i mity



Chcesz wiedzieć więcej?
Odwiedź www.lupkipolskie.pl

Strona objęta honorowym patronatem Ministra Skarbu Państwa

Ministerstwo Skarbu Państwa

PGNiG
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA

Wracamy do elity!

Po rocznej przerwie żużlowcy żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże wracają do Enea Ekstraligi. W decydującym meczu podopieczni Stanisława Chomskiego rozbili 59:31 głównego konkurenta do awansu GKM Grudziądz.

Gdańszczanie w ostatnim spotkaniu awans wywalczyli w bardzo dobrym stylu. W gdańskiej drużynie punktowali wszysycy i to bardzo równo. Najmniejszy dorobek 7 punktów miało trzech zawodników. Pozostali zapisali na swoim koncie więcej. Prawdziwa gwiazdą był Artur Mroczka, który w czterech startach odniósł cztery zwycięstwa. - Jestem zadowolony od ucha do ucha - przyznał Artur Mroczka. - To co dziś zrobiłem to chyba ponad to co sobie założyłem. Goście na szczęście usnęli po tym pierwszym biegu. Zawsze mówiłem, że jeden bieg może nie wyjść. Nam nie wyszedł ten pierwszy. Wierzyłem, że jesteśmy tak mocną drużyną, że pociągniemy to i się udało. Czy zostanę w Gdańsku? Myślę, że tak. Raczej na sto procent. Tak mi tu mówią. Myślę, że mnie nie oddadzą. Ja się dobrze czuję w Gdańsku. Nadmorski klimat jest bardzo dobry.

W wygranej nad GKM mieli udział wszyscy. Na torze widać było, że każdy myśli o wyniku drużyny, a nie swoim indywidualnym. Najlepszy mecz w gdańskich barwach odjechał Marcel Szymko. - Już od dłuższego czasu przygotowywałem się do tego, że to będzie mój ostatni mecz w barwach gdańskiej drużyny - stwierdził Marcel. - Przed rundą finałową zdawałem sobie sprawę, że zostało mi równo sześć meczy w gdańskiej drużynie, z tego tylko trzy na gdańskim torze. Początek tej rundy finałowej był trudny, gdy pomyślałem sobie, że będę niestety kończył z Gdańskiem przygodę. Dziś byłem dobrze przygotowany psychicznie do tego, że to ostatni mój występ w Gdańsku na pewien czas.

Mniej punktów zdobył Thomas Jonasson, ale po części dlatego, że starał się pomagać kolegom i czasami przez to wyprzedzali go rywale. Na szczególne brawa "Tomek" zasłużył po wyścigu ósmym, w który przez cztery kółka asekurował Marcela i wspólnie wygrali bieg 5:1. Bardzo dobrze współpracowali ze sobą, nie po raz pierwszy w tym sezonie, Renat Gafurow i Artur Mroczka. "Gafi", który w tym sezonie pobił kilka klubowych rekordów jeśli chodzi o zawodników zagranicznych startujących w gdańskim klubie chciałbym nadal jeździć w Gdańsku. - Wiedzieliśmy o jaką stawkę jedziemy - wyznał Renat Gafurow. - Można było siedemnaście meczy prowadzić w lidze i jednym spotkaniem pożegnać się z ekstraligą. Zrobiliśmy dużą robotę, współpracowaliśmy jako drużyna i cieszymy się, że awansowaliśmy. Po dwóch, trzech dniach zaczniemy myśleć co będziemy robić dalej. Ja już mówiłem, że jak dostanę propozycję to na pewno zostanę, bo jestem sercem z Gdańskiem. Sześć lat tu jeżdżę. Lubię to miasto, lubię kibiców, lubię ten klub i chcę tu jeździć. Czuję się gdańszczaninem.



Mecz mial dawno niespotykaną na gdańskim stadionie oprawę. Tak wypełnionych trybun już dawno nie było na gdańskim stadionie. Kibice stworzyli klimat jaki był kilka lat temu. Widać, że w Gdańsku jest klimat dla żużla i są kibice, którzy mogą zapełniac stadion im. Zbigniewa Podleckiego na każdy spotkaniu.

W niedzielę zawodnicy, działacze i kibice świętowali awans. Teraz przed działaczami zadanie spełnienia wymogów licencyjnych czyli wyjście na czysto z rozliczeniem z zawodnikami, a następnie zbudowanie zespołu, który w przyszłym sezonie powalczy o bezpieczne miejsce w tabeli.- Ja już od miesiąca pracuję nad przyszłorocznym sezonem - wyznał Robert Terlecki, prezes GKS Wybrzeże. - Co będzie? Wszystko przed nami. Liczę na prezydenta Adamowicza, na pomoc, liczę na Grupę Lotos, że przychylnym wzrokiem spojrzy pan prezes Olechnowicz na to co potrafiliśmy zrobić. To jest krótki okres czasu, żeby wyjaśnić czy jest możliwe, czy ta współpraca może zostać nawiązana. Czekam na decyzję pana prezesa Olechnowicza. Dziś ten pełen stadion, ponad 10 tysięcy ludzi to jest wykładnia, że Gdańsk zasługuje na ekstraligę. Mamy do końca października czas żeby zebrać pieniądze, żeby rozliczyć się z zawodnikami. Chcemy przygotować taką drużynę, żeby wszyscy chcieli w niej jeździć. Jak rozmawiam z chłopakami to mówią "Prezes było ciężko, ale my i tak chcielibyśmy tu zostać". Jestem za trenerem Chomskim, bo to jest przyjaciel tego klubu, który pokazał, że w ciężkich czasach warto zostać z nami. Mam nad sobą radę nadzorczą, Stowarzyszenie. To nie są tylko moje decyzje. Natomiast dopóki ja będę będę starał się, żeby Stasiu został z nami, bo wykonał ciężką pracę i efekt mamy na torze.

Tomasz Łunkiewicz

Nie chcemy robić rewolucji, chcemy robić ewolucję

Rozmowa z Tadeuszem Zdunkiem, prezesem Stowarzyszenia GKŻ Wybrzeże, tytularnym sponsorem Renault Zdunek Wybrzeże

- Wygrana z GKM i awans czyli sezon zakończony realizacją celu jakim był powrót do Ekstraligi.

- My nie zrealizowaliśmy celu, bo nasz cel był trochę inny. Cel jaki postawiliśmy na początku to wystartować w pierwszej lidze i utrzymać się w niej. W trakcie sezonu pojawiły się wyższe cele czyli awans do Ekstraligi. I udało się.

- W ostatni meczu kibice zobaczyli drużynę, w której nie było słabych punktów, każdy zawodnik w bardzo istotny sposób przyczynił się do wygranej.

- Niektórzy zawodnicy byli bardzo miłym zaskoczeniem. Na przykład Marcel Szymko, który pojechał fantastycznie, był bohaterem dzisiejszego meczu. Postawa w tym meczu świadczy o tym, że w każdym z tych zawodników tkwi potencjał, który mogą odpowiednio wykorzystać.

- Awans wywalczony, teraz przed zarządem ciężka praca nad wypełnieniem warunków potrzebnych do uzyskania licencji i zbudowanie budżetu na przyszły rok.

- My nie w dzisiejszym dniu zaczynamy pracować nad przyszłym sezonem. Pracujemy nad przyszłym sezonem praktycznie od połowy tego sezonu. Myślę, że nam się uda zgromadzić odpowiedni budżet i zawodników, którzy pozwolą się utrzymać w Ekstralidze. Naszym założeniem jest, aby większość zawodników, którzy jeździli została w naszej drużynie. Nie chcemy robić rewolucji, chcemy robić ewolucję. Chcemy, żeby zawodnicy związali się z Gdańskiem. Urząd Miejski postawił nam, że większość zawodników ma być gdańskich, albo kojarzyli z Gdańskiem. Po awansie na pewno będzie łatwiej rozmawiać ze sponsorami, ale mimo wszystko jest ciężko. Kryzys zaczął dopadać Polskę i coraz więcej firm ma mniej pieniędzy, ale będziemy się starali. Naszym celem na przyszły rok jest utrzymać się, zająć piąte miejsce w lidze. To jest podstawowy cel. Jak się uda więcej to będziemy super zadowoleni.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz



fot. Sławomir Żylak


Polski Cukier
CUKIER
Brązowy
CUKIER
Bio
CUKIER
PREMIUM
CUKIER
do pieczenia
CUKIER
do dekoracji
CUKIER
biały
CUKIER
Puder
Krajowa Spółka Cukrowa S.A. ul. Kraszewskiego 40, 87-100 Toruń
tel.: +48/ 56 650 11 00, fax: +48/ 56 650 11 04, ksc@polski-cukier.pl, www.polski-cukier.pl

Oni wywalczyli awans



Thomas Jonasson
12 56 117 14
Kapitan gdańskiej drużyny znakomicie zaczął sezon. Poprowadził zespół do wygranych w Daugavpils i Grudziądzu w rundzie zasadniczej. Potem niestety zaczęły się problemy "Tomka" z urazami. Szwed "często i gęsto" zapoznawał się z torem. To powodowało, że nie mógł wystąpić w kilku meczach. Jego absencja przyczyniła się do porażki z GKM w Gdańsku w rundzie zasadniczej. Po powrocie na tor nie był już tak błyskotliwy jak na początku sezonu. Znakomicie wywiązał się z roli kapitana. Na torze potrafił pojechać dla drużyny i pomóc koledze z pary jak np. Marcelowi w decydującym spotykaniu z GKM. Jeśli tylko będą omijały go kontuzje, to może być solidnym punktem zespołu w Ekstralidze.



Artur Mroczka
18 92 169 16
Do Gdańska przyszedł z KSM 2,50. Pod koniec sezonu taki dorobek miał po jednym biegu. W rundzie zasadniczej "Arczi" przeplatał dobr występ słabszymi. Po bardzo dobrym meczu w Grudziądzu słabiej wypadł w rewanżu z GKM na gdańskim torze. W rundzie finałowej lider gdańskiej drużyny. Artur w decydującej fazie rozgrywek jeździł najrówniej, a ukoronowaniem był bezbłędny występ w decydującym spotkaniu z GKM. Chce zostać w Gdańsku i jest jednym z tych zawodników, którzy mają największe szanse na pozostanie w drużynie. Podsumowaniem udanego sezonu "Arcziego" będzie występ w finale indywidualnych mistrzostw Polski.



Marcel Szymko
18 59 59 12
Przez większość sezonu kibice narzekali na Marcela. Zdarzały mu się kiepskie występy i nie zdobywał punktów. Zdecydowanie lepiej było w drugiej części sezonu. Za postawę w rundzie finałowej należą się pochwały. W ostatnich meczach Marcel zdobywał cenne punkty, po walce, a nie na skutek pecha rywali. Najbardziej udany w wykonaniu Marcel był ostatni mecz, który pokazał, że ma potencjał. Marcel doskonale zdaje sobie sprawę, że po skończeniu wieku juniora raczej nie zostanie w Gdańsku.



Robert Miśkowiak
16 82 166 9
Przed sezonem stawiany jako jeden z liderów drużyny. Pechowo rozpoczął rozgrywki, bo od kontuzji w lidze angielskiej. Przez to opuścił dwa pierwsze mecze. W trakcie sezonu jeździł bardoz solidnie. Może nie był tak skuteczny jak w poprzednim sezonie, ale notował najmniejsze wahania formy. Podobnie punktował na wyjeździe jak i u siebie. W meczach zdarzały mu się pojedyńcze wpadki. Po decydującym meczu powiedział, że jest gotowy na jazdę w Ekstralidze.



Renat Gafurow
18 88 144 21
Rekordzista pod względem stażu w gdańskiej drużynie. Zawodnik solidny, który potrafi pokonać każdego. W meczach nie patrzy tylko na swój dorobek, ale współpracuje z kolegami. Najlepiej czuł się w parze z Arturem Mroczką. W sezonie zanotował najwięcej bonusów. Potrafi pojechać nie tylko efelktywnie, ale również brawurowo i efektownie. W trakcie sezonu został rekordzistą jeśli chodzi o zawodników zagranicznych startujących w gdańskim klubie. Jeśli zostanie na kolejny sezon, a wyraża taką chęć, to bylbym rekordzistą we wszystkich statystkach.



Krystian Pieszczek
18 80 154 13
Zaczął Asezon bardzo słabo. Gdy się jednak rozkręcił, a potrzebował na to nie dużo czasu stał się jednym z pewniejszych punktów drużyny. W środku sezonu wręcz lideru zespołu. Skuteczna jazda "Krychy" dawała trenerowi Chomskiemu pole manewru taktycznego. Oprócz dobrej jazdy w lidze zanotował kilka sukcesów indywidualnych. Był członkiem representacji, która zdobyła Drużynowe Mistrzostwo Europy. Po raz drugoi zdobył Brązowy Kask. W październiku po raz pierwszy wystąpi w finale indywidualnych mistrzostw Polski. W Ekstralidze powinien należeć do czołowych juniorów.



Dawid Stachyra
15 65 80 8
Kibice przed sezonem wiązali duże nadzieje z przyjściem Dawida. Niestety nie był to udany rok dla "Davidoffa". Częściej zawodził niż spisywał się tak jak od niego oczekiwano. Być może z rytmu wybiła go operacja, której musiał się poddać na początku roku. Na początku sezonu było jeszcze jako tako. W środku Dawid jeździł tak kiepsko, że na kilka meczy został odsunięty od składu. Raczej nie zostanie na przyszły sezon.

Patryk Beśko	**1**	**3**	**3**	**1**
Krzysztof Jabłoński (gość)	**1**	**3**	**3**	**1**
Adrian Gomólski (gość)	**1**	**3**	**2**	**0**
Mathias Thoernblom	**1**	**3**	**2**	**0**
Dominik Kossakowski	**2**	**5**	**1**	**0**

Zaliczyli zbyt małą liczbę występów, aby ich oceniać. W przypadku "gości" można powiedzieć, że nie były to trafione decyzje. Gomólski i Jabłoński w meczach, w których pojechali nie spełnili oczekiwań. Beśko i Kossakowski, to gdańscy wychowankowie, którzy dopiero stawiają pierwsz kroki w dorosłym żużlu i dla nich każdy bieg jest nauką. To samo można powiedzieć jesli chodzi o Thoernbloma. Przed młodym Szwedem jeszcze dużo nauki.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak

Przy każdym zawodniku: liczba spotkań, biegi, zdobyte punkty, bonusy.

Feta po awansie



















fot. Sławomir Żylak

Partner wydania Renault Zdunek

Żeglarscy mistrzowie

W Centralnym Ośrodku Sportu Akademickiego "Galion" w gdańskich Górkach Zachodnich zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Polski w klasach olimpijskich. Udało się w pełni zrealizować założony program. W każdej specjalności rozegrano po 10 wyścigów. 160 zawodniczek i zawodników podzieliło między siebie 14 kompletów medali w kategorii seniorów i młodzieżowców.

Cztery dni regat upłynęły w bardzo dobry i selektywnych warunkach atmosferycznych. - Mam nadzieje, że gwarancja wiatru, realizacja wszystkich założonych wyścigów będzie kolejny atutem, który PZŻ weźmie pod uwagę, gdy w przyszłym roku po raz trzeci z rzędu wystąpimy o organizację mistrzostw - podkreśla Rafał Zakrzewski, dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu Akademickiego "Galion".

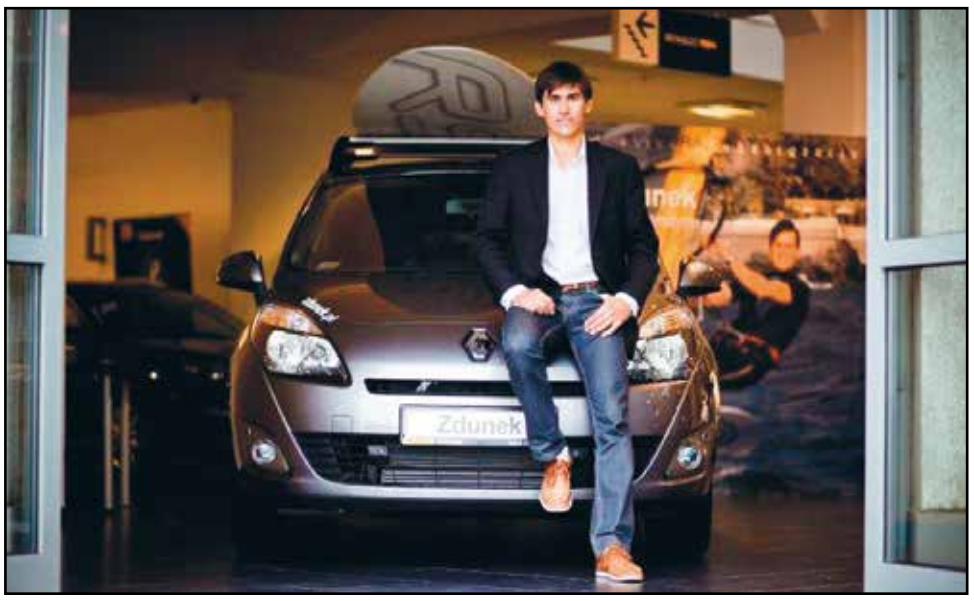
Ostatniego dnia mistrzostw odbyło się pięć wyścigów medalowych, w których wzięło udział po 10 najlepszych załóg. Wyniki były punktowane podwójnie.

Jedynie w żeńskim RS:X regaty nie kończyły się tą próbą, gdyż zgodnie z przyjętym regulaminem, była ona należna tylko tym konkurencjom, które na starcie zgromadziły co najmniej 20 jednostek. Deskarek było 17.

W męskim RS:X walkę o zwycięstwo stoczyli dwa znakomici żeglarze, znani z występów w innych klasach - Piotr Myszka i Przemysław Miarczyński. Lepszy okazał się Myszka. Zawodnik AZS AWFiS swoją wyższość udowodnił również w ostatnim wyścigu finałowym wygrywajac ostatecznie z przewagą 13 punktów nad Miarczyńskim.

- Wyścig medalowy był bardzo prosty w moich założeniach - powiedział Piotr Myszka, mistrz Polski w klasie RS:X. - Musiałem trzymać się bardzo blisko Przemka Miarczyńskiego. Aby zdobyć tytuł, mogłem najdalej dojechać 4 miejsca za nim. Na tym się na początku koncentrowałem. Jak nadarzyła się okazja i złapałem szkwał to oczywiście zaatakowałem. Przesunąłem się na 2. pozycję. Przemek spadł za mną. Potem jeszcze z powodzeniem zaatakowałem i dojechałem pierwszy na metę. Jeśli chodzi o całe regaty to w sumie mogę mówić tylko o samych korzyściach, był to bardzo dobry występ. Udało się przetestować sprzęt. Trochę błędów gdzieś popełniłem, zgubiłem ze 2 punkty, ale czasami tak bywa. Nie zawsze da się wszystko obronić. Koledzy też się mylili, co ja wykorzystywałem. Takie jest żeglarstwo. Najbardziej cieszę się, że w silnym wietrze wróciła szybka jazda. To mój drugi tytuł w seniorach. Cieszę się bardzo, bo to zawsze ważne osiągnięcie w karierze. Mam nadzieje, że kilka lat się pościgam i tych złotych medali jeszcze trochę będzie.

TŁ



Piotr Myszka, wspierany przez Renault Zdunek, pewnie wywalczył złoty medal w klasie RS:X

Bartelik: Porażka systemu szkolenia i zarządzania

We wtorek polscy siatkarze zakończyli występ w Mistrzostwach Europy. W ERGO Arena biało-czerwoni przegrali 2:3 z Bułgarią i zakończyli mistrzostwa na miejscach 9-12.

Czy jestem rozczarowany wynikiem naszej drużyny? Nie – stwierdził Waldemar Bartelik, prezes Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej. - Ten wynik nie jest dla mnie zaskoczeniem. Patrzę na występ naszej reprezentacji z punktu oceny pracy pana Anastasiego. Jego pomysł na grę i na system gry się nie sprawdził. Już na Olimpiadzie. Oczywiście w ocenie każdej organizacji liczy się wynik i pod tym względem jest zawód. W mojej ocenie to porażka nie naszej drużyny, ale całego systemu szkoleniowo-organizacyjnego Polskiego Związku Piłki Siatkowej. To Związek poniósł porażkę, bo nie potrafił przygotować żadnej z naszych reprezentacji do mistrzostw, bo przecież odległe miejsce zajęły również nasze panie. To właśnie w tym widziałbym naszą największą porażkę, że nie umieliśmy przygotować naszych drużyn do imprez. System szkoleniowo-organizacyjny po prostu nie zdał egzaminu. Trzeba przestać pompować balon sukcesu.

TŁ



Waldemar Bartelik (trzeci z lewej) z kolegami z I-ligowej drużyny Stoczniowca podczas trowarzyskiego meczu z drużyną z Turku (Finlandia)

Przerwana passa Lechii

Po ośmiu kolejkach bez porażki w Krakowie po raz pierwszy w tym sezonie piłkarze Lechii zeszli z boiska bez punktu. Biało-zieloni grając od 57 minuty w osłabieniu po czerwonej kartce dla Frankowskiego przegrali 0:3 (0:0) z Wisłą. W poniedziałek o godz. 20.30 na PGE Arena podopieczni Michała Probierza zagrają z Koroną Kielce.

Piłkarska ekstraklasa nie daje czasu na wythnienie. W ciągu dziesięciu dni Lechia ma trzy mecze. Dwa już za biało-zielonymi. W ubiegłą sobotę na PGE Arena podopieczni Michała Probierza zremisowali z Zawiszą Bydgoszcz 1:1. Był to trzeci kolejny mecz, w którym Lechia podzieliła się z rywalem punktami. Jednocześnie było to ósmy mecz ligowy z rzędu którego biało-zieloni nie przegrali. To najlepszy start w historii Lechii. Wynik spotkania z Zawiszą został ustalony do przerwy. Prowadzenie w 24 minucie objęła Lechia, a w drugim meczu z rzędu na listę strzelców wpisał się Piotr Grzelczak. 10 minut później bydgoszczanie wyrównali, a bramkę zdobył Brazylijczyk Luis Carlos.

Passa meczów bez porażki biało-zielonych została przerwana w Krakowie. W meczu przyjaźni i spotkaniu drużyn, które do tej pory nie przegrały lepsza okazała się Wisła. Na losy meczu wpłynęła sytuacja z 57 minuty gdy czerwoną kartkę dostał Przemysław Frankowski. Lechia przez kilkanaście minut broniła się, ale w ostatnich 20 minutach krakowianie zdołali przełamać gdańska obronę. Najpierw bramkę zdobył Chrapek, a potem dwa razy do gdańskiej siatki trafił Brożek. Mecz w Krakowie był również pierwszym w tym sezonie w którym Lechia nie zdobyła bramki.

W poniedziałek podopieczni Michała Probierza staną przed szansą na poprawienie swojego dorobku punktowego. Do Gdańska przyjedzie Korona Kielce. Kielczanie to na razie najsłabsza drużyna w lidze. W ośmiu spotkaniach, mecz dziewiątej kolejki zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety, kielczanie zdobyli tylko cztery punkty. Na inaugurację Korona zremisowała ze Śląskiem, a potem zdołała jeszcze wygrać tylko z Piastem. Na wyjeździe zespół z Kielc spisuje się w tym sezonie bardzo słabo. Cztery mecze, cztery porażki, bilans bramkowy 1:7 sugerują, że biało-zieloni będą zdecydowanym faworytem poniedziałkowego spotkania.

Tomasz Łunkiewicz



Fot. Arkadiusz Buczyński/akbiphotos.pl
Czerwona kartka dla Przemysława Frankowskiego miała decydujący wpływ na wynik meczu w Krakowie

Lechia Gdańsk - Zawisza Bydgoszcz 1:1 (1:1)
Bramki: 1:0 Piotr Grzelczak (24), 1:1 Luis Carlos (34)

Lechia Gdańsk:
Sebastian Małkowski - Luis Santos Deleu, Jarosław Bieniuk, Sebastian Madera, Adam Pazio, Maciej Kostrzewa, Marcin Pietrowski (68 Wojciech Zyska), Daisuke Matsui (53 Piotr Wiśniewski), Przemysław Frankowski, Piotr Grzelczak, Paweł Buzała (85 Christopher Oualembo).

Wisła Kraków - Lechia Gdańsk 3:0 (0:0)
Bramki: 1:0 Chrapek (70), 2:0 Brożek (76), 3:0 Brożek (90+2)

Lechia: Sebastian Małkowski - Deleu, Sebastian Madera, Jarosław Bieniuk, Adam Pazio - Paweł Dawidowicz, Maciej Kostrzewa (62 Marcin Pietrowski), Piotr Grzelczak (77 Patryk Tuszyński), Piotr Wiśniewski (64 Christopher Oualembo), Przemysław Frankowski - Paweł Buzała.